

Walne Zgromadzenie GIG, Warszawa, 2 czerwca

Walka z wiatrakami

Większy wpływ na kształt stanowionego prawa, likwidacja patologii w geodezji oraz konieczność stworzenia planu rozwoju geodezji i kartografii do 2030 roku – to najważniejsze postulaty niedawnego Walnego Zgromadzenia Geodezyjnej Izby Gospodarczej.

Wiele problemów, z jakimi Izba się boryka, wykonawcy geodezyjni sygnalizują od lat, nie znajdując jednak wsparcia u decydentów. Począwszy od kulawej legislacji, poprzez patologie w pracy urzędów, po antyrynkowe działania administracji.

Prezes GIG Bogdan Grzechnik za nie-normalną uznał sytuację, w której główny geodeta kraju nie może swobodnie regulować spraw technicznych dotyczących wykonywania zawodu geodety (to w związku z wydanymi niedawno standardami technicznymi). Nie do zaakceptowania jest też, jego zdaniem, stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości ograniczające geodetom uprawnionym dostęp do ksiąg wieczystych, co utrudnia pracę i przekłada się na wyniki firm. Na rozwiązanie czeka wciąż problem kręgu wykonawców prac scaleniowych niesłusznie zawężonego do spółek należących do marszałków województw. Na odpowiedź czeka też pytanie: czy rozporządzenie w sprawie opłat jest zgodne z Konstytucją RP? Do tego katalogu doliczyć trzeba złą pracę niektórych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej czy podobnych jednostek należących do PKP. W przy-

padku ODGiK w Piasecznie, Gdańsku czy Pruszczu Gdańskim potrzebna była interwencja GIG, by WINGiK zajął się problemem. W przypadku ośrodków kolejowych nie wiadomo nawet, z kim rozmawiać, bo działają według iście partyzanckich zasad.

Do starych problemów na linii przedsiębiorca geodezyjny – państwo dochodzą niewesołe spostrzeżenia dotyczące ostatnich miesięcy. Mowa tu o rozporządzeniu o standardach wykonywania prac geodezyjnych i kartograficznych, politycznej akcji pod hasłem „deregulacja” prowadzonej przez ministra Jarosława Gowina czy wreszcie fatalnej sytuacji na rynku zamówień publicznych.

W dyskusji, jak zwykle, obecna była sprawa utworzenia samorządu zawodowego i reorganizacji państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, by na powrót stał się on... państwowy. Wśród wniosków warto zwrócić uwagę m.in. na propozycje: zorganizowania czarnej listy firm zalegających z płatnościami na rzecz przedsiębiorców geodezyjnych, skierowania do ministra



Bogdan Grzechnik, prezes GIG

finansów wystąpienia w sprawie przeznaczenia 1% wpływów z podatku gruntowego i leśnego na kataster oraz powołania wraz z innymi organizacjami Klubu Młodych Geodetów.

Myśląc o przyszłości, Izba już kilka miesięcy temu przedstawiła tezy do nowego *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. GIG postuluje również opracowanie strategii rozwoju geodezji i kartografii w perspektywie najbliższych kilkunastu lat.

Jak zapewniał prezes Izby Bogdan Grzechnik, w całej historii GIG około 2/3 spraw, z jakimi organizacja występowała na zewnątrz, udało się załatwić. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że w ostatnich latach drogi biznesu geodezyjnego i administracji coraz bardziej się rozchodzą. I nie zmieniają tego ani deklaracje płynące z GUGiK, ani podpisywanie wielostronnych porozumień.

GEODEZYJNA IZBA GOSPODARCZA powstała w 1994 r. Obecnie skupia ponad 220 firm z całego kraju i posiada 8 przedstawicieli regionalnych. GIG jest członkiem Krajowej Izby Gospodarczej oraz międzynarodowej organizacji geodetów CI GE.



W kwestiach organizacyjnych Walne Zgromadzenie dokonało m.in. wyborów uzupełniających do Rady Izby i Komisji Rewizyjnej, przyjęło budżet na lata 2012-13 oraz podniosło o 50% wysokość składki członkowskiej (niezmienianej od kilkunastu lat!).

W posiedzeniu udział wzięli m.in.: p.o. głównego geodety kraju Jacek Jarząbek, przewodniczący Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej prof. Bogdan Ney, sekretarz generalny Krajowej Izby Gospodarczej Marek Kłoczko oraz sekretarz Stowarzyszenia Geodetów Polskich Włodzimierz Kędziora.

Tekst i zdjęcia Jerzy Przywara